

Ks. Marian Pisarszak MIC

PRZYGOTOWANIE EUCHARYSTII NIEDZIELNEJ (Aspekt teologiczno-pastoralny)

W dziedzinie odnowy liturgicznej po Soborze Watykańskim II jesteśmy już na etapie końcowym. Księgi zostały wydrukowane, liturgia jest gotowa. Gdy trzeba celebrować jakiś obrzęd, sięga się po odpowiednią księgę obrzędową i odprawia to, co należy, zgodnie z przepisami, według rubryk.

Wypowiedzi tego rodzaju nie są, niestety, rzadkością. Formalne podejście do praktyki liturgicznej świadczy o postawie nieukierunkowanej duszpastersko. Jeżeli można łatwo wyjaśnić obecność takiej postawy w okresie potrydenckim, zwanym „okresem rubryk”¹, to trudniej jest usprawiedliwić trzymanie się tej zasady obecnie, kilkanaście lat po ukazaniu się Konstytucji Liturgicznej (1963) i innych dokumentów Soboru, o charakterze wybitnie pastoralnym.

KRYTERIUM DUSZPASTERSKIE

Prawdą jest, że „liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (KL 9), „jednak jest szczytem, do którego zmierza (...) i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Zdanie to odnosi się przede wszystkim do Eucharystii, odprawianej z udziałem wiernych, zwłaszcza w niedziele i święta nakazane. Odnowę Mszy św. Sobór podjął nie z innych powodów, jak tylko z tej racji, „aby Ofiara eucharystyczna także pod względem obrzędowym osiągnęła pełną skuteczność duszpasterską” (KL 49). Nowy zatem kształt obrzędów mszalnych, w tym możliwość wyboru tekstów i respektowanie zasady podziału czynności (por. KL 28), posiada jedno podstawowe uzasadnienie, mianowicie kryterium duszpasterskie. Z tej racji celebracja Eucharystii, zwłaszcza z udziałem wiernych, domaga się uprzedniego przygotowania, zakłada wiele czynności wstępnych i przygotowujących obrzęd. Można zatem mówić o preliminarzach Eucharystii niedzielnej².

Chociaż księgi już zostały wydrukowane, nie można jednak mówić, że liturgia jest gotowa, jakby trwale przygotowana. Liturgia nie po-

¹ Th. Klauser, *Petite histoire de la liturgie occidentale*, Paris 1956, 83—87.

² N. M. Denis-Boulet, *Analyse des rites et des prières de la messe*, w: *L'Église en prière*. Introduction à la liturgie, red. A. G. Martimort, Paris 1965³, 333—350. Autor używa terminu „les préliminaires de la messe”, lecz w innym znaczeniu, ponieważ mówi o oficjum poprzedzającym Eucharystię, o „praeparatio ad missam”, modlitwach towarzyszących nakładaniu szat liturgicznych i modlitwach przed stopniami ołtarza oraz o przygotowaniu ołtarza i obrzędach wstępnych.

lega tylko na poprawnym odczytaniu słowa drukowanego i starannym wykonaniu (odtworzeniu) czynności, przewidzianych przez „autora” obrzędu. Realizacja scenariusza liturgii, czyli reżyseria (inscenizacja), domaga się zaangażowania i specyficznej twórczości, by „litera” stała się „życiem”, b. obrzęd wydrukowany stał się liturgią żywą, wydarzeniem kulturowo-zbawczym, epifanią Kościoła, misterium bosko-ludzkim. Z natury rzeczy takie misterium nie może być jedynie odcytane, czy odprawione; ono ma się dziać, ma być sprawowane: w duchu wiary, świadomie, czynnie i owocnie (por. KL 11).

Każda czynność ludzka, zwłaszcza zbiorowa, domaga się przygotowania, organizacji, ćwiczeń i zaangażowania duchowego przed realizacją. Działanie automatyczne lub wyłącznie spontaniczne jest przeciwne rozumnej naturze ludzkiej i zgubne dla wiary religijnej. W związku z tym wyrasta postulat programowania czyli przygotowania każdego nabożeństwa, zwłaszcza eucharystycznego.

ZARYS PLANU DZIAŁANIA

Przygotowanie liturgii niedzielnej musi się liczyć z danymi Kościoła, zaprogramowanymi w mszale i lekcjonarzu na określony dzień liturgiczny (co ma być celebrowane, jaki aspekt misterium zbawienia). Następnie należy uwzględnić dane antropologiczno-socjologiczne (czynnik ludzki, kto będzie uczestnikiem zgromadzenia eucharystycznego). Mając te dwa rodzaje danych, można zdecydować się na określony kierunek celebracji, na jej dominantę, szczególny akcent i swoje zabarwienie, uwarunkowane tym, co „odgórne” i „oddolne”. Sensowne będzie uświadomienie sobie także możliwości lokalowych (miejsce, rodzaj pomieszczenia, jego wyposażenie) oraz czasowych (kiedy, pora dnia, jak długo). Należy wreszcie przemyśleć i zorganizować środki i sam sposób realizacji obrzędu (jak, w jaki sposób, jakimi środkami). W grę wchodzi tu takie zadania, jak przygotowanie osób do określonych funkcji, przygotowanie tekstów i wszelkich elementów rzeczowych oraz takie ukształtowanie warstwy obrzędowej, by całość akcji rozwijała się według prawideł dobrej sztuki, stopniowo zmierzającej do punktu kulminacyjnego³.

Tak rozumiane przygotowanie liturgii domaga się działania w zespole, odbywającym swe spotkania robocze (zebrania) w określonym dniu tygodnia. Niektóre czynności ekipy parafialnej będą mieć charakter zadań jednorazowych, inne będą się powtarzać przed każdą niedzielą jako ciągle aktualne.

³ *Programmer la célébration*, artykuł anonimowy, w: *Bulletin National de Liturgie*. Revue publiée par l'Office National de liturgie, organisme de l'Épiscopat canadien 11 (1977) 4—9.

DANE LITURGICZNE

Chodzi tu o dane, za którymi stoi tradycja i autorytet przełożonych Kościoła. Stanowią one dar bardzo cenny i konieczny, mniej lub więcej istotnie związany z tajemnicą Wieczernika i Kalwarii, gdzie sam Chrystus w Duchu Świętym ofiarował Kościołowi samego siebie jako dar Ojca Niebieskiego.

Podstawowe zaprogramowanie liturgii znajduje się w księgach kościelnych. Zawarty w mszale i lekcjonarzu projekt i materiał celebracji musi być respektowany jako konieczne tworzywo, aby był zachowany chrześcijański (od Chrystusa istotnie pochodzący) i kościelno-katolicki charakter liturgii. Subiektywna i żywiołowa pobożność, która kusi do ciągłych zmian, przez tworzenie nowych tekstów i form, musi podporządkować się temu, co daje Chrystus i Jego Kościół. Gotowy, kościelny obrzęd jest prawdziwym, choć niedoskonałym nosicielem daru Bożego, tajemnicy zbawienia. Dar ten człowiek powinien przyjąć w postawie kultycznej, pełnej uszanowania, posłuszeństwa i wdzięczności. Kościelny obrzęd wnosi też ład i obiektywizację, gwarantuje ortodoksyjność, zapewnia autentyczne źródło uswięcenia i przyczynia się do jedności całego Ludu Bożego i kościołów lokalnych. Księgi kościelne dają materiał liturgiczny i biblijny (gesty, modlitwy, wezwania, wybór tekstów z Pisma św.), w którym zawarta jest treść doktrynalna, dogmatyczna i moralna. Przygotowując zatem celebrację niedzielną, należy wniknąć w ten materiał i odkryć to, co Kościół każe głosić i czynić⁴.

Baza liturgiczno-biblijna pozwala poznać aspekt misterium, jaki ma być celebrowany w określonej niedziele w lokalnej wspólnotcie razem z całym Kościołem. Nie chodzi tu o msze tematyczne, zaplanowane umyślnie. W czasie opracowywania *Układu czytań mszalnych* zgłoszono propozycję, aby niedziele zwykle w ciągu roku miały określone tematy, co wyraziłoby się w specjalnych nazwach, np. niedziela wiary, przymierza, miłości bliźniego itp. Argumentowano, że w takim przypadku byłoby rzekomo łatwiej przygotować homilię i wdrożyć wiernych w przewodnią myśl Dnia Pańskiego. Komisja Rzymska odrzuciła taką sugestię tematyzacji wyraźnej i odgórnej, bardzo przemyślnie, a przeto jakby sztucznie wypracowanej. Widziano w tym niebezpieczeństwo intelektualizacji i systematyzacji według jednego schematu. Liturgia nie jest przecież propozycją idei, lecz dzieła zba-

⁴ Por. Max Thurian, *La liturgie vivante*, Notitiae 8 (1972) 157—160 (Tł. M. Starnawska, zob. *Collectanea Theologica* 45 (1975) 69—71); tenże, *Créativité et spontanéité dans la liturgie*, Notitiae 14 (1978) 169—175. Obydwa artykuły brat Max z Taizé kończy w ten sam sposób: „Prawdziwa spontaniczność, prawdziwa twórczość w liturgii, to dobre przygotowanie się do przeżywania tekstu przez ożywianie duchem litery obrzędów. Orkiestra i solista nie tworzą od nowa koncertu granego może już dziesiątki razy, lecz przygotowują się długo, by dać mu życie. Ich interpretacja wierna tekstowi wyraża ich spontaniczność i twórczość”.

wienia. Nie ideologia, lecz rzeczywistość jest jej treścią. I trzeba, aby właśnie ta rzeczywistość przemówiła do nas z pomocą Ducha Świętego, a nie nasza ludzka konstrukcja⁵.

Lektury biblijne mogą prowadzić do wielu trafnych wniosków i zastosowań dogmatyczno-moralnych. Cechuje je jednak swoiste ukie-runkowanie tematyczne, z którym homileta powinien się liczyć w imię etyki zawodowej. Każda lektura w Lekcjonarzu mszalnym jest zaopatrzona w zdanie orientujące homiletę, na co szczególniej po-winien zwrócić uwagę w danym czytaniu i w czym szukać powiązań z innymi lekturami liturgii słowa.

Ukazujące się liczne komentarze do czytań mszalnych, zawierają zwykle egzegezę, wykład treści oraz wskazania doktrynalne, litur-giczne i duchowe⁶. Stanowią one doskonałą pomoc nie tylko dla ho-milety, ale i dla każdego, kto organizuje liturgię i sam siebie przy-gotowuje do świętowania Dnia Pańskiego.

A zatem studium, medytacja oraz modlitwa pod kątem osobistym i duszpasterskim, oparta na tekstach liturgiczno-biblijnych, to pierw-szy etap przygotowania liturgii niedzielnej.

Zważywszy to, że do owocnego przeżycia Eucharystii powinni się przygotować wszyscy jej uczestnicy, także wierni, nasuwa się py-tanie, co może im służyć jako pomoc? Dawny typ mszalika, jako wy-danie w miniaturze mszału ołtarzowego, zdaje się iż stracił swą aktualność i nie powinien być wznowiony na wzór *Missale Romanum* (1970, 1975), choć wiadomo, że dla jakichś racji ukazał się rok temu w Wydawnictwie Watykańskim *Mszał Rzymski z lekcjami na użytek wiernych* (1977)⁷. Dziś istnieje zapotrzebowanie na „książeczkę”, któ-rej nie bierze się ze sobą na Mszę św., by towarzyszyć kapłanowi cichym odmawianiem identycznych tekstów, lecz przechowuje w do-mu i tam korzysta z zamieszczonego w niej wprowadzenia do liturgii łącznie z czytaniem biblijnymi⁸.

⁵ G. Fontaine, *Commentarium ad Ordinem Lectionum Missae*, Ephemerides Liturgicae 83 (1969) 441; A. Bugnini, *Les messes à thème*, Bulletin National de Liturgie 10 (1976) 230—233; por. B. Nadolski, *Msze tematyczne*, RBL 5 (1977) 269—273.

⁶ Zob. na przykład: Th. Maertens—J. Frisque, *Kommentar zu den neuen Lesungen der Messe*, Bd. 1—9, Freiburg—Basel—Wien 1969—1972; V. Raffa, *Liturgia festiva per l'omelia e la meditazione*, anno ABC, Roma 1976²; J. Chmiel, S. Grzybek i inni, *Homilie i godziny biblijne*, Kraków 1972; *Kommentarz do niedzielnych i świątecznych czytań mszalnych*. Cykl ABC. Pr. zb. pod red. bpa J. Stroby, t. I—III, Warszawa 1973—1975; *Liturgia niedziel i uroczystości*, cykl „A”, oprac. zb. pod red. J. Banaka i S. Lecha, Ateneum Kapłańskie 413, 1977 i następne.

⁷ *Missale Romanum cum lectionibus ad usum fidelium ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Pauli PP. VI promulgatum*. Editio iuxta typicam alteram, Citta del Vaticano 1977.

⁸ Takiej roli nie spełnia modlitewnik ks. T. Bielskiego SAC, pt. *Pokój wam* (Poznań 1976), ks. J. Michalika, *Moje rozmowy z Bogiem* (Łomża 1977), ani ks. Tymoteusza, *Panie mój* (Paris 1978).

DANE ANTROPOLOGICZNO-SOCJOLOGICZNE

Do właściwego ukierunkowania liturgii niedzielnej, w celu przełożenia akcentu i wydobycia dominanty, nie wystarcza przemyśleć i przemodlić to, czego chce Kościół. Trzeba jeszcze pomyśleć o konkretnych ludziach, dla których i z którymi będzie sprawowana „tajemnica wiary”. Programowanie niedzieli w parafii, to czynność wybitnie pastoralna. Pasterz powinien znać swoich ludzi. Potrzeba, aby uświadomił sobie od czasu do czasu ich mentalność, stan społeczny, poziom i żywotność wiary, częstotliwość uczęszczania na Mszę św., trzeba, aby brał pod uwagę liczbę uczestników, ich wiek, procent kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży oraz ich ogólną kulturę i charakter środowiskowy. W liturgii niedzielnej, zwłaszcza w modlitwie powszechnej, powinny zaznaczyć się aktualności życia, dotyczące całego Kościoła, ludzkości i lokalnej społeczności. Znaczne wydarzenia minionego tygodnia oraz nadzieje i oczekiwania w najbliższej przyszłości (np. śmierć kogoś w parafii, potrzeba deszczu lub dobrej pogody, zbliżające się rekolekcje parafialne) i wreszcie dni o szczególnym znaczeniu w szerszej skali, jak światowy dzień pokoju, dzień modlitw o zjednoczenie chrześcijan, dzień modlitw o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, światowy dzień środków masowego przekazu, itd. — wszystko to powinno znaleźć swe odbicie w niedzielnej modlitwie liturgicznej⁹. Chrystus Ewangelii i Chrystus Eucharystii, zawsze jest to ten sam Zbawiciel solidarny z człowiekiem, otwarty na jego potrzeby i biedy.

W nawie lub pod chórem kościoła stają często ludzie ochrzczeni i oficjalnie wierzący, lecz w życiu i na co dzień dalecy od Chrystusa. Potrzebują oni bardziej kerygmy jako orędzia misyjnego i prostej katechezy, niż subtelnej homilii. Język przemówień i symboliki kościelnej gotowi są nazwać „żargonem Kanaanu” dla wtajemniczonych¹⁰. Problem języka i środków komunikacji nie może być pominięty na etapie przygotowania Eucharystii niedzielnej.

W tym kontekście katechizacja i każde inne przedniedzielne spotkanie dzieci, młodzieży i dorosłych jawi się wyraźnie jako konieczna formacja i dalsze przygotowanie do liturgii¹¹. Aby wierni mogli owocnie, czynnie i świadomie uczestniczyć w Eucharystii, należy u nich kształtować dwie zasadnicze postawy: postawę wiary (*fides ex auditu*) i postawę ofiary (służby Bogu na co dzień). Bez tych danych nie-

⁹ S. Człapa, *Niedziela — dzień Pański i dzień Kościoła*, Collectanea Theologica 48 (1978), z. 2, 99—100.

¹⁰ A. Aubry, *Un peuple en fête*, Paris 1967, 15—20.

¹¹ J. Gelineau, *La pastorale liturgique*, w: *Dans vos assemblées. Sens et pratique de la célébration liturgique*. Red. J. Gelineau, Paris 1971, s. 12.

dzielna Msza św., choćby uczęszczana, pozostanie obrzędem, zwyczajem, tradycją i częścią folkloru¹².

OKOLICZNOŚĆ CZASU I MIEJSCA

Misterium zbawienia jest realizowane dla konkretnych ludzi „tu” i „teraz”. Lokalizacja, pora dnia i czas trwania Eucharystii, to dalsze ważne sprawy w programie wstępnych poczynań z myślą o niedzieli.

Miejsce jest nie zawsze pozostawione do wyboru. W duszpasterstwie masowym (parafialnym) jest nim świątynia. Otoczenie, wystrój, przestronność, miejsca do siedzenia, miejsca dla zespołów śpiewających i liturgicznych, wentylacja, nagłośnienie (sprawność aparatury), rodzaj i stopień oświetlenia, ciche funkcjonowanie drzwi, odpowiednia temperatura wnętrza — to wszystko będzie przedmiotem troski, opieki i konserwacji ze strony administratora budynku sakralnego.

Okoliczność czasu rzutuje na psychologię uczestników. Niedziela jest między innymi dniem odpoczynku i rekreacji. Telewizja oraz organizacje turystyczne czy sportowe oferują na ten dzień swoje programy dość atrakcyjne. W grę wchodzi także różna wytrzymałość psychiczna: dzieci, młodzieży i dorosłych. Niebagatelną przeto sprawą jest pora i czas trwania mszy niedzielnej. Trzeba dobrze znać również uwarunkowania i zwyczaje lokalne, a nawet narodowe. Na przykład nie do pomyslenia jest Msza św. we Włoszech w porze „sjesty” południowej. Młodzież niektórych zakładów wychowawczych w Polsce może przyjść do kościoła jedynie w określonych godzinach i na określony przeciąg czasu. Należy też liczyć się z odległością od kościoła miejsc zamieszkania uczestników liturgii oraz z ich możliwościami komunikacji, czy to prywatnej, czy to państwowej. Zjawisko spóźnień, względnie odejść przed zakończeniem Eucharystii, jest w wielu kościołach uwarunkowane rozkładem jazdy PKP lub PKS. W związku z praktyką ślubów małżeńskich w soboty, którym towarzyszy przyjęcie w domu weselnym, uczestnicy tej gościny bywają z zasady nieobecni na Mszy św. niedzielnej. Taka jest rzeczywistość. Czy zatem Konferencja Episkopatu nie powinna wyrazić zgody na traktowanie w takim przypadku mszy ślubnej w sobotę jako mszy niedzielnej antycypowanej?¹³ A może naprawdę jest niewskazane takie pozwolenie ze względu na specyficzną naszą sytuację?

Liturgia jako wydarzenie kulturowo-zbawcze dzieje się w czasie i przestrzeni. Te dwie kategorie historyczne, określające każdy fakt: dawny, współczesny i zamierzony, trzeba uwzględnić w programowa-

¹² J. Grześkowiak, *Wewnętrzne uczestnictwo we Mszy św.*, w: *Eucharystia w duszpasterstwie*, pr. zb. pod red. A. L. Szafrąńskiego, Lublin 1977, 21—84.

¹³ Zob. *Sacra Congregatio Rituum*. *Instructio de cultu mysterii Eucharistici*, Typis Polyglottis Vaticanis 1967, nr. 28, s. 22.

niu Eucharystii, jeśli wierni mają być zdolni asymilować to, co Bóg i Kościół zamierzył im dać „tu” i „teraz”, jeśli dąży się do tego, aby w sposób godny człowieka i maksymalnymi możliwościami przyjęli orędzie Boga i dali Mu odpowiedź, określoną mianem wiary żywej, formującej ich codzienną, świecką rzeczywistość. Podczas liturgii niedzielnej otrzymują oni „pokarm duchowy” na cały tydzień, a może i na parę tygodni. Trzeba więc liczyć się z możliwościami percepcyjnymi współczesnych ludzi, a zarazem tak ukształtować celebrację i określić czas jej trwania, niekiedy tylko na 40—45 minut, by rzeczywiście jako wydarzenie tygodnia została w ich sercach niezatarty ślad i głębokie przeżycia duchowe, za którym będą tęsknić oczekując następną niedzielę.

ŚRODKI I SPOSÓB REALIZACJI

Refleksja na temat treści, miejsca, czasu i uczestników celebracji jest bardzo doniosła w procesie programowania kultu niedzielnego. Zasadniczym przygotowaniem do praktyki jest dobra teoria. Zgromadzenie eucharystyczne nie stanowi jednak jakiegoś koła zainteresowań intelektualnych i poszukiwań teoretycznych w dziedzinie obrzędowości religijnej. Nie jest to również zadaniem ekipy opracowującej liturgię niedzielą. Celebracja jest bowiem bardziej działaniem niż przemawianiem, bardziej czynnością (akcją) nasyconą symboliką niż przekazem werbalnym. „Pragnienie widzenia (*désir de voir*) charakteryzuje także współczesnych ludzi nie było właściwe wyłącznie epoce średniowiecza. Każda religia żyje nie tyle pojęciami, co raczej symbolami. Samo słowo jest ubogie jako środek komunikacji. Ono zbyt racjonalizuje życie religijne i liturgiczne. Człowiek oczekuje, aby przemawiały do niego nie tylko słowa, lecz ponadto znaki osobowe, rzeczowe i ruchowe (czynności, liturgia sceniczna)”¹⁴. W Wprowadzeniu ogólnym do Mszału Rzymskiego (1969) czytamy: „Ponieważ sprawowanie Eucharystii — podobnie jak i całej liturgii — dokonuje się przy pomocy znaków zmysłowych (*per signa sensibilia*), przez które wiara się karmi, wzmacnia i wyraża (por. KL 59), stąd należy jak najbardziej zatroszczyć się o to, ażeby spośród form i elementów, proponowanych przez Kościół, wybrać i uporządkować te, które — mając na uwadze okoliczności osób i miejsca — będą sprzyjały w sposób bardziej intensywny czynnemu i pełnemu uczestnictwu oraz bardziej odpowiadały duchowemu pożytkowi wiernych” (nr 5).

a) W związku z tym należy zauważyć, że wszelkiego rodzaju wezwania (*monitiones*) oraz formuły wprowadzające i kończące, czy to przewidziane w samym obrzędzie, czy też pozostawione twórczości

¹⁴ H. Reifenberg, *Neue Schwerpunkte der Liturgie*. Die Bedeutung des optischen Elementes im Gottesdienst, *Archiv für Liturgiewissenschaft* 1 (1970) 7—33.

własnej przewodniczącego liturgii (do Mszy św. danego dnia przed rozpoczęciem odprawiania, do liturgii słowa przed czytaniem, do modlitwy eucharystycznej przed prefacją, przed rozesłaniem i w innych momentach)¹⁵, jakkolwiek wydatnie przyczyniają się do ukierunkowania celebracji w duchu myśli przewodniej dnia (dominandy), jednak nie powinny one być zbyt długie, ani liczne, bo to prowadzi do zjawiska tzw. przegadania liturgii. Co więcej, interwencje częste, rozgadane i tworzone na bieżąco wzmagają dystrakcję, wywołują napięcia nerwowe i zdziwienie, czasem wyzwalają sytuacje komiczne, a to wszystko nie służy atmosferze wiary i modlitwy¹⁶.

Osoby, ich czynności i gesty obrzędowe, intonacja głosu, gra na instrumencie, śpiew, sposób poruszania się i strój, postawy zewnętrzne, użycie symboli i środków technicznych w formie dekoracji czy w postaci przezroczy — to także *verba audibilia et visibilia*. Stanowią one środki realizacji zamierzonej liturgii. Już na etapie wstępnym, przed niedzielą, wypada stawiać sobie pytanie: poprzez jakie formy wyrazu i przy pomocy jakich środków (znaków) ludzie zgromadzeni na Eucharystii zostaną ożywieni we wierze i przeżyją określony aspekt misterium zbawienia, co bardziej będzie sprzyjać atmosferze radości i święta, co lepiej pozwoli im nawiązać łączność wzajemnie między nimi (w płaszczyźnie horyzontalnej) i z Bogiem (w płaszczyźnie wertykalnej), co skuteczniej przyczyni się do tego, że zebrani wokół ołtarza poczują się zjednoczeni wiarą, modlitwą i apostołskim posłannictwem w świecie?¹⁷

Na pewno w praktyce można spotkać się z odmiennymi zapatrywaniami ludzi na styl celebracji. Jedni wolą spokojny i medytacyjny, drudzy — aktywny i dynamiczny. W duszpasterstwie może należy liczyć się z tym i zaplanować Msze św. w określonym stylu o określonej godzinie. Warto stworzyć wiernym możliwość wyboru liturgii cichej, śpiewanej i uroczystej. Trzeba jednakże podkreślić z naciskiem, że każda celebracja jest swego rodzaju dziełem sztuki; wymaga ruchu, tworzenia, życia. Dla sztuki i życia są znamienne kontrasty, napięcia i wyciszenia, falowanie akcentów.

Oto niektóre środki ekspresji, które „wielką tajemnicę wiary” jakoś odsłaniają i stawiają wobec wszystkich możliwości percepcyjnych człowieka. Są to środki:

— wizualne: klęczenie, stanie/siedzenie; światło/ciemność; kolor ciepły/zimny; ruch/bezruch;

¹⁵ Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, nr 11, w: *Missale Romanum*, ed. typica altera, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, s. 30; por. S. Hartlieb, *Missale Romanum 1975*, editio typica altera, *Collectanea Theologica* 46 (1976) z. 4, s. 78.

¹⁶ Max Thurian, art. cyt. (z r. 1978), 171—175.

¹⁷ *Préparer la célébration*, art. anonimowy, w: *Bulletin National de Liturgie* 12 (1978), 9—10.

- słyszalne: milczenie, cisza/dźwięk, głos, śpiew, brzmienie instrumentu; słowa/muzyka; głos solowy, zespołu/wszystkich zgromadzonych;
- muzyczne: jak wyżej i ponadto: instrument/śpiew; wolno/szybko; tonacja maior/minor; semel, bis/trio; bas, tenor/sopran; forte/piano;
- literackie: poezja/proza; pieśń, hymn/oracja;
- osobowe: mężczyzna/kobieta; chłopiec/dziewczyna; dziecko¹⁸.

Zastosowanie wielu z tych środków będzie aktualnie w każdej liturgii niedzielnej. Niektóre z nich domagają się uprzednich ćwiczeń, na przykład lektury biblijnej i pieśni. Zespoły śpiewacze i liturgiczne powinny odbywać swe spotkania w tygodniu, bliżej niedzieli. Ćwiczenie śpiewu z ludem będzie możliwe wyłącznie tuż przed rozpoczęciem liturgii. Osobnym problemem, który tu pomijamy, to zasób w polskich śpiewnikach pieśni mszalnych. Wspomnieć też należy o doniosłej roli ogłoszeń duszpasterskich umiejętnie sformułowanych i podanych do wiadomości; warto je redagować przed niedzielą w stosownej chwili¹⁹.

b) Mając do dyspozycji materiał liturgiczny zawarty w księgach oraz bogaty zestaw środków sprzyjających dobrej realizacji misterium Eucharystii, należy stworzyć taką kompozycję obrzędową, by całość celebracji, nacechowaną rytmiką i żywotnością, zmierzała do punktu kulminacyjnego. Sposób realizacji, odpowiednio dawkowanie środków, zachowanie proporcji czasowej, gdy chodzi o długość trwania poszczególnych części, umiejętne rozłożenie akcentów — sprawi, że Eucharystia stanie się liturgią żywą, angażującą i formującą; jako całość będzie wymownym znakiem Boga skierowanym do ludzi (aspekt soteriologiczny, źródło uświęcenia) oraz znakiem ludzi adresowanym do Boga (aspekt kultyczny, szczyt religijności).

Punkt kulminacyjny celebracji nie może nastąpić w początkowej fazie, gdyż reszta męczyłaby swoją długością i monotonią. Jego miejsce znajduje się w końcowej części, ku której zmierza stopniowo cała akcja. Ustopniowanie osiąga się przez położenie paru akcentów drugorzędnych, podporządkowanych głównemu: nie mogą one następować po sobie zbyt ostro, jakby kanciasto. Dobra celebracja powinna rozwijać się po linii ciągłej, która przypomina falę narastającą do pewnego momentu, po którym następuje spadek. Taką prawidłowością charakteryzuje się dobry utwór muzyczny, film, powieść i sztuka. Z naciskiem wypada podkreślić, że punktem kulminacyjnym Eucharystii jest nie podniesienie (ukazanie) Najświętszego Sakramentu, lecz moment Komunii św. wieńczący czynność ofiarniczą (*Opfermahl und Mahlopfer*)²⁰. Oto schemat idealny, jaki powinien przy-

¹⁸ Por. *Programmer la célébration*, art. cyt., s. 8.

¹⁹ H. Bednorz, *O ogłoszeniach parafialnych*, Poznań 1947, 8—10.

²⁰ G. Söhngen, *Christi Gegenwart im Glaube und Sakrament*, Leipzig 1968, 86—90.

świecać całej działalności przygotowującej liturgię niedzielnej Mszy św. i który powinien być uwzględniony w czasie jej sprawowania²¹.

Trud duszpasterski związany z przygotowaniem i wstępnym zorganizowaniem Eucharystii niedzielnej przyniesie radość i będzie owocował zarówno w czasie celebracji, jak też w życiu Kościoła lokalnego. Jedno wszakże powinno być przyswojone przez kapłanów i wiernych, że już samo programowanie i przygotowanie liturgii ma charakter czynności wybitnie pastoralnej i jest aktem miłości kapłańskiej. Co więcej, jest środkiem ascetycznym w dziele osobistego uświęcenia kapłana, albowiem wymagania, jakie stawia współczesna liturgia, zastępują wiele innych dawniej stosowanych umartwień i środków ascetycznych²².

Skórzec k. Siedlec

KS. MARIAN PISARZAK MIC

²¹ *Programmer la célébration*, art. cyt., s. 7. Ten sam schemat był podany w *Notes de Pastorale Liturgique*, nr 117 (1975) 22—23.

²² „Asceza kapłańska zdaje się dziś krzewić specjalnie w życiu liturgicznym. Z liturgii kapłan czerpie siłę pomocną dla swych postaw moralnych i sakramentalnych, ale jednocześnie liturgia zastępuje coraz bardziej dawne umartwienia, bo stawia coraz trudniejsze wymagania, równoległe z rozwojem pokrewnych dziedzin sztuki świeckiej. A zatem wymaga żmudnego przygotowania w zakresie tekstów, czytań, ćwiczenia śpiewów, estetyki odprawiania, opanowania wewnętrznego w czasie celebry, świadomej aktualizacji słowa, dbałości o wystrój, sprzęt liturgiczny i przygotowanie zespołu współodprawiających”. Cz. St. Bartnik, *Spotkać Kogoś*. Wybór konferencji o życiu kapłańskim i chrześcijańskim, Kraków 1977, s. 217.

Ks. Romuald Rak

NIESZPORY NIEDZIELNE

W 1963 r. wygłosiłem na sympozjum liturgicznym na Jasnej Górze referat pt. „Nieszpory”, w którym przedstawiłem najpierw uwagi liturgiczne, a potem uwagi związane z teologią nieszporów. Trzecia część tego referatu była poświęcona omówieniu aktualnego stanu nieszporów w Polsce, który już wtedy uznaliśmy za alarmujący. W części IV podaliśmy 10 uwag praktycznych o nieszporach niedzielnych. Referat ten znalazł swoje echo w sprawozdaniu ze spotkania oraz we *Wprowadzeniu do Liturgii* w tym pięknym wydawnictwie z 1967 r., które do dziś — jak mi się zdaje — nie straciło nic ze swojej aktualności¹. To samo trzeba by było powiedzieć o referacie nie ze wzglę-

¹ *Wprowadzenie do Liturgii* (praca zbior.) Poznań 1967 s. 426—429.